

Drugi dzień procesu pilota - szpiega

- Oskarżony odpowiada na pytania
- Zeznają świadkowie i eksperci

POWERS bardzo żałuje swego czynu

W moskiewskim Domu Związków Zawodowych toczył się wczoraj drugi dzień procesu przeciwko amerykańskiemu szpiegowi powietrznemu — Powersowi. Rozprawę zapoczątkowały pytania adwokata oskarżonego. Następnie b. pilot „U-2” odpowiadał na pytania przewodniczącego sądu.

Na pytanie przewodniczącego co sądzi na temat lotu w dniu 1 maja, czy

możliwość obejścia znających się na temat lotów rzeczysich, świadcza-



Na zdjęciu: Francis Powers na ławie oskarżonych. CAF telefoto z Moskwy

przyniósł on korzyść jego ojczyźnie, czy szkodził? Powers odpowiedział: „Wielką szkodzi”. Przewodniczący zapytał Powersa również, czy nie sądził, iż jego lot mógł doprowadzić do wojny. Powers odpowiedział: „O tym powinni pomyśleć ci, którzy mnie posłali”.

Na inne pytanie przewodniczącego Powers odpowiedział, iż bardzo żałuje swego czynu.

Z kolei Powers odpowiadał na pytania ławników ludowych.

Następnie sąd przystąpił do wysłuchania zeznań świadków.

Świadek Piotr Asabin powiedział, że on i świadkowie Surin, Czeremisin i Czuzakin, którzy przybyli na miejsce lądowania spadochroniarza, pomogli mu się podnieść. Zrozumieli oni, że był to obcokrajowiec, gdyż na ich pytanie, co się stało, odpowiedział w języku niezrozumiałym i pokreślił głową. Spadochroniarz — powiedział Asabin — miał na głowie biały kask, na którym widniała liczba 29. Do pas miał on przypięty pistolet oraz noż fiński. Broń tę odebrano mu.

Podobne zeznania złożyli świadkowie Anatol Czeremisin i Czuzakin.

Wysłuchanie zeznań świadków dobiega końca. Sąd przystępuje do wysłuchania opinii biegłych.

Komisja biegłych doszła do wniosku, iż lot samolotu amerykańskiego nad terytorium Związku Radzieckiego w dniu 1 maja 1960 r. był zamierzony i wcześniej zaplanowany. Powers w czasie lotu wiedział, gdzie się znajduje i prowadził samolot zgodnie z wcześniej ustalonym planem. Podczas lotu nad Związkiem Radzieckim namierzył on na mapie dane o charakterze wywiadowczym.

O rezultatach ekspertyzy wyposażenia fotograficznego znajdującego się na zestrzelonym samolocie złożył sądowi sprawozdanie doktor nauk technicznych prof. Gieł Istomin.

Zapasy filmu — stwierdził biegły — pozwały na otrzymanie około 4 tys. podwojnych zdjęć tj. sfotografowanie trasy długości 3,5 tys. kilometrów. Biegły podkreślił, iż teleobiektyw zapewniał dokonywanie w dużej wysokości zdjęć w wielkiej skali, odpowiadających celom fotografii wywiadowczej z powietrza.

Po zakończeniu przedpołudniowego posiedzenia wojaskowego kolegium Sądu Najwyższego ZSRR rozdicom Powersa, jego żonie i towarzyszącym im osobom u-

czym, iż Powers zajmował się szpiegostwem. Po południu dalsi eksperci złożyli oświadczenia m. in. na temat wyposażenia fotograficznego i bojowego samolotu „U-2” oraz osobistego ekwipunku jego pilota, po czym sąd wyznaczył następne posiedzenie na piątek, 19 sierpnia.

Projekt nowej ustawy

Zabezpieczenie warunków rozwoju twórczej krytyki

WARSZAWA (PAP). W Ministerstwie Sprawiedliwości opracowano projekt nowej ustawy „o ochronie krytyki i odpowiedzialności karnej za zniesławienie”.

Celem zmian proponowanych w projekcie jest zabezpieczenie warunków dla rozwoju twórczej krytyki, zapewnienie ochrony prawnej osobom krytykującym, a jednocześnie ochronę obywateli przed oszczerstwami i plotkami.

Najistotniejszym przeplsem projektu nowej ustawy jest art. 1, który mówi, iż karze więzienia do lat 5 i karze grzywny podlega ten, kto nadużywa swego stanowiska lub funkcji do szkody osoby postronnej, krytykę w obrobie interesu społecznego lub też działa w celu zapobieżenia takiej krytyce.

Drugą niezwykle ważną zmianą jest zawarte w projekcie ustawy nowe ujęcie art. 255 kodeksu karnego o zniewagach. Projekt rozróżnia tu dwa rodzaje sytuacji: podnoszenia lub rozpowszechniania zarzutów niepublika, np. w prywatnych rozmowach oraz publicznie np. w prasie, czy na zebraniu. W pierwszym przypadku nie ma przestępstwa, jeżeli zarzut był prawdziwy, w drugim zaś — dochodzi oprócz tego winy, aby osoba podnosząca zarzut działała w obrobie interesu społecznego lub też w przeświadczeniu, że takiego interesu broni. Ujęcie to ma na celu zapobieżenie nadużyciom trybunału publicznej dla załatwiania porachunków osobistych, pogoni za sensacją itp.

Projekt ustawy przewiduje również taką sytuację, w

SKRUCHA ŁAGODZI

WYMIAR KARY

Sąd okaże Powersowi pobłażliwość?

MOSKWA (PAP). Adwokat F. Powersa, N. Griniew w dniu 18 bm. po porannym posiedzeniu sądu spisał się z najbliższą rodziną oskarżonego na jej prośbę. Rodzina Powersa chciała zasięgnąć opinii adwokata o przebiegu procesu i sytuacji oskarżonego.

Adwokat N. Griniew oświadczył, że biorąc pod uwagę zachowanie Powersa na sali rozpraw, wyrażony przez niego żal, spodziewa się, że sąd okaże pobłażliwość.

Przerwanie tamy w Hiszpanii

LONDYN (PAP). Według doniesień z Madrytu, w hiszpańskiej miejscowości Rocin nastąpiło przerwanie tamy w tamtejszym zbiorniku wodnym. Woda zalała pobliskie drogi, a powódź zagrażała okolicznym wioskom. Katastrofa pociągnęła za sobą 21 śmiertelnych ofiar. Akcje ratunkową utrudnia ulewny deszcz.

Prognostyka

Prognostyka pogody

Przewidywany przebieg pogody dla Wybrzeża wschodniego dnia 19 bm. Początkowo chmurno, w ciągu dnia przejaśnienia. Temperatura od 15 stopni rano do 24 st. w ciągu dnia. Ciężkie. Wiatry południowo - zachodnie słabe.

7 metrów od brzegu!

Śmierć czterech osób finałem zabawy w łodzi

SZCZECIN (PAP). Jak podawaliśmy na Zalewie Szczecińskim w pobliżu Polic wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarami padli rodzeństwo Emilia, Tadeusz i Franciszek Smoleczyński oraz Zofia Zawadzka, którzy ponieśli śmierć w nurtach wody. W wyniku kilkunastogodzinnych poszukiwań rybacy wyłowili ciała wszystkich ofiar.

Z zeznań jedynej uratowanej osoby Stanisława Prymko wynika, że motorowa łódź, którą 5 osób wybrało się późnym wieczorem na Zalew została zabrana bez wiedzy właściciela. Łódź ta nie była przystosowana do nocnych rejsów.

Przechyl i wywrócenie łodzi spowodowane zostało przez pasażerów, którzy zabawiali się zarzucając na głowie sternika, łódź gwałtownie skreśliła, nabrawa wody przez burtę i wywróciła się. Prawdopodobnie wszyscy, którzy ponieśli śmierć znaleźli się pod łodzią. Tragedia rozegrała się bowiem 7 m od brzegu, a jak twierdzą świadkowie — ofiary wypadku umiały pływać.

KATALOG GWIAZD

MOSKWA. — Dobiegają końca prace nad stworzeniem katalogu gwiazd słabych. W pracach tych, które trwały już od 5 lat, biorą udział astronomowie wielu krajów. Koordynacją ich obserwacji zajmują się pułkowskie obserwatorium astronomiczne pod Leninogradem.



POKARM W PROSZKU

LONDYN. — W najbliższym czasie ukażą się w sprzedaży w

Wielkiej Brytanii małe blaszane puszkę ze sproszkowanym pokarmem wystarczającym na jeden dzień.

FILM O VON BRAUNIE

LONDYN. — W Edynburgu ma być wyświetlony film produkcji amerykańskiej pt.: „Jestem wśród gwiazd”. Jest to film oparty na wydarzeniach z działalności naukowej von Brauna, twórcy rakiet V-1 i V-2, którymi Niemcy agresywnie bombardowali Londyn.

Pierwszy śnieg w Colorado

NOWY JORK (PAP). — Nad częścią Gór Skalistych w stanie Colorado (USA) przeszła w środę gwałtowna burza, połączona z opadami śniegu. Pierwszy tegoroczny śnieg pokrył ziemię warstwą o grubości około 127 milimetrów. Śnieg padał również w stanach Montana i Wyoming.

Jeśli ONZ nie spełni swej roli...

Wojska kongijskie WKROCZĄ? do Katangi

LONDYN (PAP). Według doniesień z Leopoldville — premiera Kongo — Lumumba zapowiedział w środę na konferencji prasowej skierowanie wojsk kongijskich do Katangi, jeśli ONZ nie

spełni prośby w sprawie wysłania do Kongo obserwatorów z krajów afrykańskich. — „Już przeszło miesiąc oczekujemy wcielenia w życie uchwały ONZ — podkreśli Lumumba. — Władze rząd republiki wkroczą do Katangi. Jesteśmy w stanie własnymi narodowymi siłami zbrojnymi, do których przylączyła się cała nasza nacja, w ciągu najdalej tygodnia przywrócić w Katandze porządek. Będąc państwami naszego losu przekształcimy Kongo w kraj, jakim chcemy go widzieć, a nie w kraj, jakiego chcą inni. Wraz z całym narodem będziemy bronili ojczyzny do ostatniej kropli krwi. Historia wykaże, kto ma rację”.

NOWY JORK (PAP). Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa ONZ — Berard oświadczył w czwartek, iż jest bardzo możliwe, że Rada Bezpieczeństwa będzie zmuszona przesunąć debatę nad sprawą Kongo na sobotę lub jeszcze później. Główną przyczyną zwłoki jest fakt, że delegacja rządu kongijskiego, która ma wziąć udział w debacie — znajduje się jeszcze w drodze do Nowego Jorku.

Capstrzyki ■ Wiece ■ „Dni Majdanka” — w XXI rocznicę tragicznego września

Przeciwko neomilitaryzmowi NRF

WARSZAWA (PAP). We wrześniu br. mija XXI rocznica najazdu hitlerowskiego na Polskę i rozpętania przez Niemców faszyzm II wojny światowej. Obchody wrześniowe przebiegać będą w kraju pod hasłem protestu przeciwko odradzającemu się militaryzmowi i siłom odciętym w Niemczech zachodnich, zmierzającym do wojny i pokoju na świecie, umocnienia sił obozu socjalistycznego i przyspieszenia budowy socjalizmu w Polsce.

Niemal we wszystkich ośrodkach wojewódzkich zorganizowane zostaną 31 bm. CAPSTRZYKI z udziałem młodzieży i wojska. Delegacje ludności złożą wieńce na grobach poległych w II wojnie światowej.

Wojska Nosavana maszerują na Vientiane

NOWY JORK (PAP). Jak donoszą agencje zachodnie, w Laosie wojska reakcyjne-ego eksministra obrony Nosavana maszerują na Vientiane, aby obalić rząd księcia Souvanna Phouma. W śróde dowódca rewolucyjnego batalionu spadochroniarzy kapitan Kong Le ogłosił stan pogotowia w swych oddziałach, aby być gotowym do odparcia wojsk Nosavana.

Obserwatorzy wojskowi są zdania, że bez względu na małą liczebność oddziałów znajdujących się pod dowództwem Konge Le, żołnierze rewolucyjni stanowią poważną siłę.

Prognostyka

Przewidywany przebieg pogody dla Wybrzeża wschodniego dnia 19 bm. Początkowo chmurno, w ciągu dnia przejaśnienia. Temperatura od 15 stopni rano do 24 st. w ciągu dnia. Ciężkie. Wiatry południowo - zachodnie słabe.

Ostatni akt historii ORP „GRYF”

Od 17 bm. w rejonie Zakłóci Puckiej rozlegają się wybuchy. Żaloga „Smoka” — statku Polskiego Ratownictwa Okrętowego w Gdyni — przystąpiła do ostatecznego zlikwidowania kolejnej podwodnej przeszkody nawigacyjnej.

Na niewielkiej głębokości dokonuje się końcowy akt w historii ORP „Gryf”, który zatonał w czasie ostatecznej wojny. Przy pomocy materiałów wybuchowych rozcina się kadłub okrętu, aby następnie złom wydobyć na barki i przetransportować na ląd.

Eksplzja francuskiego samolotu

LONDYN (PAP). Według doniesień z Casablanc — francuski samolot czteromotorowy typu Lancaster eksplodował w powietrzu, a pilot jego szczątki spadły w pobliżu tego miasta. W katastrofie zginęło 20 osób. Samolot przewoził żołnierzy i ich rodziny. Powracali oni z urlopu we Francji

Cholera w Indiach

DELHI (PAP). W różnych okęgach Indii zanotowano wzrost wypadków zachorowań na dolegliwość przewodu pokarmowego. Epidemia, która wybuchła w zachodnich rejonach stanu Uttarpradesz wywołuje poważne zaniepokojenie wśród lekarzy Indii. Przewodząca się masowe szczepienia przeciwko cholery, w śróde w stolicy Indii pracowały przez cały dzień 22 zespoły sanitarne. Zaszczepiono kilkadziesiąt tysięcy osób.



Krytyka Sagan

PARYŻ. — Z osr-ra krytyka nie za treść, lecz za jakość reportażu z Kuby, opublikowanego ostatnio przez paryski tygodnik „Express” spotkała się znana pisarka Françoise Sagan na łamach dziennika „Combat”.

Sekretarz generalny ONZ Hammarskjöld i samodzielną prezydent Katangi Czumbe w Elisabethville. Po lewej — grupa kongijskich, ma nifestujących na rzecz jednności Kongo.

Z frontu żniwnego

- Najwięcej kłopotów na Żulawach
- Ofiarna pomoc wojska i ekip z zakładów pracy
- Powiat starogardzki na czele

Mimo licznych trudności, jakie następcza tegoroczna akcja żniwna, w PGR naszego województwa trwa intensywny spręż żbóż. Do 17 bm. — jak poinformowano nas w WZ PGR — skoszone ogółem 95,4 proc. żyta, 40 proc. pszenicy, 75 proc. jęczmienia i ok. 50 proc. owsa.

Prace żniwne przysparzają nadal największe kłopoty na Żulawach, gdzie w wielu rejonach pola zalane są wodą. Utrudnia to często, a nieraz wręcz uniemożliwia, koszenie i zwóz żbóż z zalanych obszarów pól (m. in. do tej pory nie można zwieźć ok. 200 ha rzepaku). Jeżeli chodzi o 4 podstawowe zboża, to zwieziono już łącznie 59,1 proc. żyta (z tego 70 proc. na terenach wyżynnych, a tylko 30 proc. w rejonie Żulaw), 16 proc. pszenicy oraz 20 proc. jęczmienia i 8 proc. owsa.

Bez-przecznie wyniki te nie zostałyby osiągnięte,

gdyby nie olbrzymia, ofiar-na pomoc wojska i ekip z zakładów pracy, które na

● Dokończenie na str. 2



MOSKWA. — Opublikowano tu dekret Prezydium Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej w sprawie rozszerzenia obszaru Moskwy. Do obszaru stolicy ZSRR włączonych zostanie kilka miast okolicznych, osiedli oraz miejscowości letniskowych, leżących w otębie moskiewskiej okólnej autostrady.

„Najpilniejsi” uczniowie w Hull i na łowiskach

„Najpilniejsi” uczniowie — słuchacze Szkoły Rybołówstwa Morskiego w Gdyni, którzy pierwsi powrócili do zajęć szkolnych, są już na łowiskach Morza Północnego.

Właśnie wczoraj redakcja nasza otrzymała wiadomość od kapitana statku „Jana Turlejskiego” — Wiktor Gorzdzka — przesłaną z portu angielskiego Hull, że uczniowie zwiedzili miasto Hull, jeden z najnowszych trawlerów angielskich „Vessel” oraz zapoznali się z pracą tamtejszych przedsiębiorstw rybackich.

Obecnie, odbywają oni praktykę na łowiskach Fladen Ground, Fahren Deep i innych, gdzie przebywa nasza cała flota rybacka. (sta)

Szturm na Kazbek

MOSKWA. Uczestnicy spartakiady w Kabardino — Baskarii dokonali niebywałego w dziejach alpinistyki wycieczki — masowej wspinaczki na najwyższy szczyt Europy wschodniej — Elbrus. Zameldowało się na nim ponad 1.300 osób.

Aktualności dnia

Rozpoczęty w Moskwie proces szpiega amerykańskiego Powersa budzi ogromne zainteresowanie na całym świecie. Niezwykle szczegółowe sprawozdania agencyjne, korespondencyjne własne różnych dzienników oraz komentarze — ukazywały się w przeddzień procesu i towarzyszący rozprawie moskiewskiej już od pierwszego dnia.

Prasa krajów obozu socjalistycznego wraz z wieloma pismami postępowymi w krajach kapitalistycznych podkreśla, że razem z Powersem stanęły niejako przed sądem koła rządzące USA, które realizując swoją agresywną politykę wysłały Powersa nad terytorium ZSRR. Zresztą i w prasie kapitalistycznej, której trudno przypisać szczególne sympatie do ZSRR, znaleźć można głosy, przyznające, że aktu oskarżenia, wyłożonego Powersowi nie da się oddzielić od polityki, której był on jedynie wykonawcą.



Ten pan w kapeluszu, to wciąż ogolony Yul Brynner, a towarzyszy mu Doris Kleiner, jego druga żona, była dyrektorka jednego z paryskich domów mody. Wakacje spędzają wspólnie w Szwajcarii. CAF

Jeszcze jedna wersja rządów włoskiej Chadeccji

Premier Fanfani oświadczył, że choć rząd jego narodził się w niezwykłych okolicznościach — to czuje się w pełni na siłach rozwiązać problemy Włoch.

JAK to jest w rzeczywistości z tą „pełnią sił”? Przyjrzyjmy się sytuacji. Jednopartyjny rząd „chadeccji koncentracji” posiada poparcie całego centrum. Na prawicy wstrzymują się od głosu manarchiści, neofaszyści zaś powrócili do opozycji. Na lewicy — gdzie mamy do czynienia z o wiele większą liczbą mandatów — komuniści głosowali przeciw, a socjaliści wstrzymali się od głosu.

Postawa socjalistów, odmienna od ich dotychczasowej, została przegłosowana przez popierającą Nenniego większość, pomimo ostrego sprzeciwu „lewej” mniejszości. Nenni uzasadniał swe stanowisko faktem, że nowy rząd narodził się z obalenia koalicji Chadeccji i Faszyzmu, a więc jest jakby wyrazem zwycięstwa nad nią. Ze program jego daje podstawę do nadziei na przyszłość, zwłaszcza w dziedzinie reform społecznych. Obecnie zaś socjaliści będą mogli rzekomo podtrzymywać dialog nawet i z postępującą częścią katolików.

Przedstawiciele mniejszości socjalistycznej przeciwstawiali temu twierdzenie, że program Fanfaniego nie odpowiada w pełni wymogom sytuacji i nie zadowala zadań wysuwanych przez ogół społeczeństwa. Za wiera także liczne i ostre akcenty antykomunistyczne.

STOTNIE, Fanfani deklarował, że będzie bronił bezpieczeństwa obywateli i republiki przed faszyzmem. Ale równocześnie antykomunistyczne frazesy w jego przemówieniu powtarzały się często. Jak ocenił rzecz Togliatti — wiele z nich tak adresowanych, że stanowiły wezwanie do... głosowania przeciw.

Komuniści ocenili wprawdzie program rządu jako niewystarczający, a jego skład — jako budzący poważne zastrzeżenia. Ustosunkowali się jednak pozytywnie do stwierdzenia Fanfaniego o słuszności obaw i protestów ludności wobec groźby „niebezpiecznego cofnięcia wstecz” — także do samego faktu, że groźba ta została oddalona. Fanfani deklarując, zmuszony postawił społeczeństwu, pozycję antyfaszyzmu i wierności idealom ruchu oporu — obawiał się i obawia się konsolidacji sił lewicy.

Wewnętrzne rozbieżności ostre tarcia pomiędzy poszczególnymi grupami dawały znać o sobie jeszcze podczas niedawnych obrad chadecckiej kierownictwa. Obecnie jednak — wrzenie w kraju, konsolidacja opozycji i niepokój w szeregach własnej partii —

każalo przywódcom odłożyć na chwilę na bok własne.

Sięgnięto po Fanfaniego. Pozwolono mu dobrać kilku członków gabinetu z grupy lewej i centrolewicowej w partii chadecckiej — większość ich jednak rekrutuje się ze skrzydła centroprawego i prawego. Poza rządem pozostał obalony Tambroni, koło którego gromadzą się obecnie prawicowe elementy tzw. „narodowo-katolickie”.

Pomijając jednak nawet grupę Tambroni — Fanfani znalazł się obecnie w dość osobliwej sytuacji: premiera, nie posiadającego większości we własnym gabinecie. Większość jego obecnych najbliższych współpracowników stanowią zagorza li przeciwnicy partijnego. Miejsca kluczowe jak ministerstwo budżetu (Relia),

min. spraw zagranicznych (Segni) i spraw wewnętrznych (Scelba), zajęli ludzie zdecydowanie wrogo ustosunkowani do współpracy z lewicą parlamentarną.

MOŻE i nawet z pewnością, dlatego program Fanfaniego jest tak bardzo „niewystarczający”.

W kilku punktach widoczna jest gra na zwłokę, jak przy ustalaniu terminu wyborów samorządowych, czy wprowadzaniu autonomii regionalnej. W zapowiedziach walki z odradającym się fašyzmem Fanfani nie wspomniał nie o żadnej przez nas ród delegacji partii neo-faszystowskiej.

Jego obietnice uzdrowienia aparatu państwowego i gospodarczego zawierają zbyt mało konkretnych. Zapowiadając realizację planów rozwoju rolnictwa i

Z frontu zniwnego

• Dokończenie ze str. 1

apel KW PZPR zgłosiły się masowo do pracy w PGR-ach. W ciągu tych ostatnich 2 dni WZ PGR skierował do poszczególnych gospodarstw blisko 1000 osób z zakładów pracy. Warto też dodać, że niezależnie od tego w pracach zniwnych bierze obecnie udział wielu żołnierzy, przy czym spodziewana jest dalsza pomoc wojska. Zarówno wojsko, jak i ekipy z zakładów pracy, kierowane są przede wszystkim na najtrudniejsze tereny, a więc do gospodarstw w powiecie nowodworskim, na nizinie elbąskiej i lewobrzeżnym rejonie Żuław.

We wszystkich PGR załogi pracują z ogromnym poświęceniem i zapałem, wykorzystując do maksimum każdą chwilę na sprzątanie. W PGR Orłowo w pow. nowodworskim ustalono np. młocarnię na sosie, a snopki znoszone na plecach z okolicznych pól znajdujących się pod wodą.

Gorączkowe prace zniwne trwają również na polach chłopów indywidualnych i spółdzielców. Do dnia wczorajszego w gospodarstwach indywidualnych skoszone łącznie 75 proc. wszystkich zbóż, a zwieziono 39 proc. Najle-

piej prace te przebiegały w pow. starogardzkim (94,5 proc. skoszone i 59 zwieziono), tczewskim i lewobrzeżnym, natomiast najbardziej są one opóźnione w pow. nowodworskim (skoszone dopiero połowę zbóż, a zwieziono tylko 8 proc.).

Spółdzielnie produkcyjne skosiły do tej pory 71 proc. zbóż, a zwiezły 31 proc. Jak więc widać — mimo gorączkowych wysiłków rolników pozostało jeszcze sporo do zrobienia. Trzeba zatem — podobnie jak do tej pory — nie szczędzić czasu, by jak najszybciej sprzątnąć zbóża z pól.

(rb)

Na froncie „Pięciu Gwizdków”

Pięciokrotny gwizd syreny okrętowej jest ostrzeżeniem dla statków, wychodzących z któregośkolwiek basenu portowego ku morzu. Około 60-metrowej szerokości rynną żeglowną, o głębokości 11 m, z zabudowanymi nabrzeżem, przesłaniającym widoczność w głębi portu, nie stwarza dogodnych warunków nawigacyjnych. Zmniejszenie kursu statku o 110 st., przy szerokości toru wodnego 60 m, na długości trasy 600 m, nie należy do łatwych manewrów.

Ten trudny pod względem nawigacyjnym zakręt i wąski Kanał Portowy przedłuża holowanie statków, a tym samym zwiększa czas postoju w porcie. Natomiast stare nabrzeże Westerplatte i płytki przy nim kanał, uniemożliwiający wykorzystanie dla postoju statków o dużym zanurzeniu — powodują blokowanie nabrzeży eksploatacyjnych.

Te niesprzyjające warunki żeglowne w porcie gdańskim zmusiły Zarząd Portu do poszerzenia kanału portowego. Potrzeba ta podjęta została przed wszystkim względami nawigacyjnymi, aby umożliwić właściwe eksploataowanie Basenu Górniczego, Dworca Wileńskiego, Kanału Kaszubskiego itd.

Opracowano więc projekt, który w swoich założeniach przewidywał odbudowę nabrzeży Westerplatte „Zakrętu Pięciu Gwizdków”, nabrzeża Olińskiego, rozbiórke starego nabrzeża połączeniowego i przebudowę falochronu zachodniego.

W roku 1957 przystąpiono do robót, tj. do przebudowy nabrzeży Westerplatte i ścieżki „Zakrętu Pięciu Gwizdków”. Na roboty te przeznaczono 222 mln zł. Uzyskana w ten sposób szerokość kanału 150 m i głębokość od 7 do 9 metrów przy nabrzeżach i 11 m w rynnę żeglowną, pozwoliła mijanie się w kanale dwóch statków o długości 170 metrów, szerokości 25 i zanurzeniu 30 stóp.

Na dotychczasowe roboty na Westerplatte wydatkowano już 69 mln zł, na roboty związane z Zakretem Pięciu Gwizdków — 41 mln zł. Trzeba przy tym wspomnieć, że poważną kwotę, bo 13,5 mln zł pochłonęły nieprzewidziane przeszkody w po-

szkolnictwa — premier nie ustosunkował się do licznych zastrzeżeń, wysuwanych z wielu stron w stosunku do obu planów.

Niewiele za tym zapowiada, że obecny rząd Fanfaniego zdola wyprawić Włochy z trwałego kryzysu politycznego, w jaki pogrążyła je postępująca rozkład rządzącej partii chadecckiej.

H. Jabczyńska

Przypomnienia

Hibner-Kniewski-Rutkowski 35 rocznica bohaterskiej śmierci

W lipcu 1925 roku rozległy się na ulicach Warszawy pistoletowe strzały. Trzej działacze komunistyczni: Władysław Hibner, Władysław Kniewski i Henryk Rutkowski, którzy mieli podjąć próbę wykonania partyjnego wyroku śmierci na osławionego prowokatora Cechnowskiego, bronili się przed napastą policji. Po bohaterskiej walce, stoczonej na ulicy Chmielnej, wpadli jednak w jej ręce. Wkrótce potem odbył się przed Sądem Okręgowym w Warszawie proces, przeprowadzony w trybie dożywotnim. Wyrok orzekł dla wszystkich oskarżonych jedną karę: śmierć. Tak mścił się burzawy rząd na komunistach za uderzenie w jedno z najczulszych ognisk jego aparatu politycznego — prowokatorów politycznych.



Na zdjęciu: przygotowanie posiłków w kuchni olimpijskiej. Fot. CAF

Defensywa od początku istnienia odrodzonego w r. 1918 państwa polskiego usiłowała sparaliżować polski ruch rewolucyjny siecią prowokacji. Mimo niepowodzenia w 1923 r. słynnej prowokacji z wybuchem w prochowni cytadeli warszawskiej — „defa” nie ustawała w wysiłkach. Używali się więc w środowiskach robotniczych (szczególnie wśród robotników Warszawy i Łodzi) przeróżnego kalibru prowokatorów.

Usiłovali oni przeniknąć na wet do wyższych instancji partyjnych. Drugim torem działalności „defa” było organizowanie różnych zamachów zbrojnych na władze i urzędy państwowe, aby o ich dokonanie można było oskarżyć później komunistów. W tym celu np. w listopadzie 1923 r. podczas powstania robotników Krakowa, prowokator Julian Redlich zastrzelił rotmistrza 1 pułku ulanów, a później Cechnowski rzucił bombę na Jaka le wojskowe (PKU) w Ciesztowie i Białymostku. Józef Cechnowski występujący także pod nazwiskami: Kalki, Zawadzki, Wiewiółka, wiceh, był szczególnie niebezpieczny dla rewolucyjnego ruchu robotniczego.

KPP odrzucała zasadę indywidualnego terronu, musiała jednak zdecydować się na podjęcie prób fizycznej likwidacji szczególnie niebezpiecznych prowokatorów.

21 sierpnia 1925 r. na stołach cytadeli, tam, gdzie ginęli bojownicy powstania 1863 r., padły wczesnym rankiem salwy. Od kul plutonu egzekucyjnego zginęli Hibner, Kniewski i Rutkowski.

Został dokonany akt zemsty nad działaczami rewolucyjnego ruchu robotniczego.

Wykonanie wyroku na zamachowcach — którzy zaimponowali obecnym na sali obserwatorom procesy odwagi i godnością osobistą — miało na celu m. in. zastraszenie proletariatu Warszawy, gdyż ten przystąpił właśnie do politycznego strajku. Już od miesiąca strajkowało dwadzieścia tysięcy metalowców stolicy, protestując przeciwko głodowym warunkom pracy i represjom policyjnym.

Strajk metalowców poparły szerokie koła robotnicze stolicy. Do rewolucyjnych wystąpień strajkowych doszło także w Łodzi i na Śląsku. Przerazone tym sferą rządowe, usiłowały „uspokoić” kraj terrorem.

Wojciech Sulewski

Republika Cypru

CYPR jest trzecią co do wielkości wyspą na Morzu Śródziemnym. Powierzchnia jego wynosi 9251 kilometrów kwadratowych, liczba mieszkańców — 536 tysięcy osób. Ludność wyspy składa się w 80 proc. z Greków, w 18 proc. z Turków, reszta stanowią nie wielkie grupy Ormian i Anglików. Stolica Cypru jest NIKOZJA.

Gospodarka Cypru opiera się głównie na rolnictwie, (44 proc. ogólnej wartości produkcji). Uprawia się tam zboże, winorośl, oliwki, migdały, owoce cytrusowe, tytoń i bawełnę. Cypr jest także bogaty w złoża mineralne — rudy miedzi, żelaznej, chromu oraz azbestu. Przemysł ogranicza się głównie do produkcji artykułów spożywczych, tekstylnych i materiałów budowlanych.

W drugiej połowie ubiegłego stulecia Cypr zainteresowali się ANGELICY. Ważne położenie strategiczne wyspy — w pobliżu Suezu i na szlaku wodnym do Indii — czyniła ją dogodnym punktem dla założenia bazy wypadowej ekspansji kolonialnych. W końcu 1878 r. rząd brytyjski wymusił na sultanie tureckim, osłabionym klęskami w wojnie z Rosją, odstąpienie Cypru. Wkrótce potem zajęli wyspę wojska brytyjskie. W roku 1925 Cypr został ogłoszony kolonią brytyjską.

Po drugiej wojnie światowej wzmagały się na Cyprze tendencje niepodległościowe. Ich oficjalnym przedstawicielem

uznany został — m. in. na skutek represji, jakich doznał ze strony władz brytyjskich — arcybiskup wyznania greckokatolickiego — MAKARIOS. Od 1955 roku walczyli partyzanci cypryjscy przeciwko Anglikom. Trwało to z niewielkimi przerwami do marca 1959.

Rząd brytyjski musiał wreszcie uznać konieczność zmiany statutu Cypru. Początkowo wprowadził usiłował grać na zwłokę — m. in. stosując tradycyjną metodę podsycania waśni narodowościowych, co doprowadziło do faktycznej wojny domowej na Cyprze między grecką większością i turecką mniejszością. Dopiero w lutym ubiegłego roku, na konferencji ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Grecji i Turcji w Londynie (ucześniczyli w niej także arcybiskup Makarios i przedstawiciel mniejszości tureckiej Kutczuk) ustalono, że 19 lutego 1959 roku proklamowana zostanie REPUBLIKA CYPRU.

Termin ten był kilkakrotnie odkładany, głównie z powodu eksterytoryalnych baz brytyjskich. Przyjęcie kompromisu w tej sprawie umożliwiło ostateczne proklamowanie Republiki Cypryjskiej w dniu 16 sierpnia. Nie jest to jeszcze pełna niepodległość — Brytyjczycy pozostawili przecież na Cyprze swe główne bastiony wojskowe, co daje im możliwość dalszego ingerowania w sprawy wewnętrzne wyspy. (M. J.)

10 lat „badań nad Wschodem”

Instytut im. J. G. Herdera w Marburgu obchodził w tym roku dziesiątą rocznicę wznowienia po wojnie działalności w dziedzinie „Ostforschung” — badań nad Wschodem.

Wśród kilkudziesięciu Instytutów tego rodzaju w Niemczech zachodnich, Instytut Herdera, pretendujący do miana najpoważniejszego placówki w dziedzinie „Ostforschung”, posiada niezwykle bogatą wyposażoną bibliotekę. Jak pisał „Deutsche Woche” biblioteka Instytutu Herdera liczy około 50 000 tomów. Pracownia kartograficzna dysponuje 12 500 map. Dział bibliograficzny prowadzi ewidencję wszystkich wydawnictw związanych z Europą wschodnią dostępnych w NRD.

O rozmiarach badań nad Wschodem, obliczonych na penetrację naukowców i publicystów zachodniowłoskich w sprawy Wschodu, najlepiej świadczy fakt, iż wspomniany Instytut posiada bibliotekę obejmującą 175 000 pozycji, dostępnych dla wszystkich, których zainteresowania wschodnie interesują.

Koreańczycy i harcerze w „Polfracht”

Współpracując z centralami handlu zagranicznego i armatorami w frachtowaniu statków przedsiębiorstwo „POLFRACHT” w Gdyni spełnia coraz lepiej i w coraz szerszym zakresie swe funkcje. Miernikiem oceny jego działalności — obok bezspornych rezultatów finansowych — może być także zainteresowanie zagranicą, wyrażane w kierowaniu studentów do „Polfrachtu” na praktyki.

Obeokrajowcy już od paru lat zdobywają tu międzynarodowe „ostrogi” maklerskie. Tu specjalizowali się już m. in. Niemcy, a obecnie w gdyniejskiej centrali przebywają na praktyce dwaj KOREAŃCZYCY — studenci sopockiej WSE.

Przy okazji warto dodać, że „Polfracht” wzbudził zainteresowanie nawet... wśród śląskich harcerzy. Ostatnio gościła tu kilkusetosobowa grupa, pragnąca poznać tajniki działalności przedsiębiorstwa. Największe wrażenie wywarły na przybyszach aparaty dalekopisów, odbierające bezpośrednio teksty nadawane nawet w krajach zamorskich. Wyczerpujące wyjaśnienia udzielała harcerzom doświadczona teletypistka p. Jadwiga JABLONSKA.

Międzynarodowe misterium astronautyczne

Astronautyka — bliżej ziemi

W mroku czterech ogromnych auli Królewskiego Instytutu Technologii w Sztokholmie toczy się dalek swego rodzaju międzynarodowe „misterium astronautyczne”. Oświetlona sylwetka prelegenta, obok ekranu projekcyjnego... Pojawiają się na nim fotografie, wykresy i schematy, ilustrujące referowane, niekiedy ogromnie złożone problemy.

Termin „misterium” służyłby jednak tylko w odniesieniu do samej sceny obrad. Ich tematykę cechuje raczej stosunkowo daleko posunięta konkretność.

Przed nauką zarysowało się wyraźnie wiele nowych, wcale niełatwych, wymagających jeszcze rozwiązania problemów. „Jak wielkimi nie wydawałyby nam się dzisiaj dotychczasowe eksperymenty kosmiczne” — stwierdził w trakcie obrad dr Von Braun — są one tak prymitywne, jak ongiś pierwsze próby z balonami wypełnionymi gorącym powietrzem, za pośrednictwem których człowiek czynił pierwsze próby wtargnięcia w dolną atmosferę.”

Jednym z elementarnych warunków realizacji podróży międzyplanetarnej jest szczegółowe poznanie najbliższego „kosmicznego” otoczenia Ziemi. Wiele nowych danych na ten temat przyniosły referaty radzieckie.

I tak np. T. N. Nazarowa referowała wyniki badań w zakresie występowania cząstek meteorycznych. Zrealizowane za pośrednictwem sputnika 3 i trzech „Lunników” — świadczy o, że gęstość tego rodzaju cząstek materii w pobliżu Ziemi ulega wprawdzie zmianom, nie jest jednak zbyt

JESTEŚMY w Sopockich Zakładach Przemysłu Terenowego, a ściślej w fabryce wyrobów z tworzyw sztucznych.

Petentów dyrektora kokie terynie witają kolorowe wyroby. Na biurku, w gabłote, stoliku i półkach mienia się różnorodnością barw torebki, obcasy — szpilki, szufladki, bombonierki, pudełka, maskownice do telewizorów i nowości (w tajemnicy!) okładziny do łazienek. To galanteria, która opuszcza stoły fabryczne i wędruje w ilości kilku-nastu ton do rąk mieszkańców Polski, ZSRR i Rumunii.

Folia winidurowa, płyta polistyrenowa, czy folia polietylenowa, zrobiły w ciągu kilkunastu lat ZAWROTNA KARIERĘ. I jak każde zjawisko n o g u e ma swoich entuzjastów i przeciwników.

Galanteria foliowa stanowi jednak aż połowę obrotu Centralnego Zarządu Handlu Obuwiem. Z tego na zakłady sopockie przypada znow 65 procent w skali krajowej.

Procent ten byłby jeszcze większy — mówi dyrektor Batecki — gdyby nie brak koordynacji na rynku surowcowym.

Niedobór surowców to jed z trzech zasadniczych trudności w rozwoju eksportu S. Z. P. T.

SUROWCE

NIE jest chyba żadną tajemnicą, że zaopatrzenie zakładu produkcyjnego w surowce zależy jest w pewnym mierze od inwencji zaopatrzeniowców. I tylko dzięki niej udało się kierownictwu na początku tego roku nie tylko zapobiec zahamowaniu produkcji, lecz także godnie wystąpić na Targach Poznańskich z nową kolekcją wyrobów. Jednak uzyskanie 45 ton — niemal wymuszone na gliwickim „Chemiplastie”, nie zabezpieczyło bynajmniej ciągłości prac zakładowi. Dlatego inicjatywa i zapobiegli

wość fabryki powinna się stać również udziałem Wojewódzkiego Zjednoczenia Przemysłu Terenowego w Gdańsku. Szczególnie, że galanteria sopocka zainteresowała się jeszcze m. in. Szwecją i Finlandią.

MODELE

GDYBY nie udało się nawet chwilowo znaleźć krajowego pokrycia na surowce, zmuszeni będziemy zakupić za granicą i wraz z naszą pracą — modelem eksportować. Wartością eksportu stanie się więc praca i na nią trzeba zwrócić szczególną uwagę.

W wielkiej hali sopockiej fabryki obok stanowisk produkcyjnych piętrzą się stosy białego wykonanych sztuk. Wśród nich zwraca uwagę jasna walizeczka. Jej wykonanie nie budzi najmniejszych zastrzeżeń, a super nowoczesna forma wręcz zachwyca.

Tak — skarży się dyrektor — ale nasi kaletnicy wyczerpali już wszystkie swoje pomysły. Co miesiąc muszą stworzyć ok. 60 nowych wzorów. Od tego zależy atrakcyjność naszej wytworów. A zatem i utrzymanie się na rynkach zagranicznych.

Zresztą samo modelowanie nie należy do obowiązków kaletnika.

OTO paradoks wymagający rychłego rozwiązania. Z jednej strony kadra rzemieślnicza Sopockich Zakładów trudni się nadprogramowo tworzeniem projektów galanteryjnych, traktując to zajęcie jako przyręczkę konieczność, z drugiej ludzie do tego powołani — plastycy są w poszukiwaniu możliwości twórczych, a co za tym idzie stabilizacji swej sytuacji materialnej, ale i twórczości użytkowej wciąż uważają za coś uwielbianą pracę artysty. A przecież właśnie plastycy jakże często zachwycają się pomysłowocią, kolorem i formą przedmiotów za szybą wystawową sklepów komisowych.

Za granicą przy wytwórniach konfekcji i galanterii zatrudniona jest cała armia plastyków i architektów. U nas poszczególne dziedziny

przemysłu konfekcyjnego też pracują w oparciu o takie wzorcowanie. Galanteria, ta najbardziej wdzięczna domena koloru, formy i pomysłowości twórczej, pozostaje natomiast dotąd niezauważona przez, bądź co bądź, liczne środowisko plastyczne Wybrzeża. Traci na tym klient, zakład produkcyjny, eksport i wreszcie sami plastycy. Oczywiście dowolność twórczą trzeba tu zmieścić w rygorach handlowych. Od tego bowiem zależy wartość eksportowanej pracy.

CENY

SUKCES eksportowy uwarunkowany jest jeszcze taniścią wyrobu.

Prez. MRN Sopotu, któremu podlega gospodarczo zakład o którym mowa, w swoim programie ekonomicznym założyła sobie maksymalną eksploatację wszystkich dostępnych źródeł. Na skutek tego sopockie przedsiębiorstwo mają stosunkowo wysoką stopę akumulacyjną.

Dla eksportu stwarza to mimo woli rodzaj cła akumulacyjnego. W związku z tym trzeba by ewentualnie rozpatrzyć możliwość odstąpienia od tej zasady na rzecz zakładów eksportujących.

Przedsiębiorstwa w NRD — na przykład — dystansują nas pod tym względem. Ceny niemieckie są przeciętnie o 20 proc. niższe zarówno w kraju jak i w eksporcie. Nie jest to, z pewnością, jedyny sposób potaniania produktów plastykowych. Szczegółowa analiza wykazuje prawdopodobnie i inne utajone możliwości obniżki cen, może w samym procesie wytwórczym.

Pamiętamy przecież dobrze, że aktywna przed trzema laty kosztowała 260 zł, dziś — około 100 zł. I wówczas i dziś ceny kalkulowane były i są na podstawie kosztów produkcji. Obniżka stała się możliwa dzięki zwiększeniu ilości wyprodukowanego towaru. Zaś zwiększona ilość może być sprzedawana pod warunkiem zaspokojenia najbardziej żądnych już gustów klientów.

PIĘKNE, ALE NIE... NAJPIĘKNIEJSZE



Ani Polka Marzena Malinowska (po lewej) ani Holenderka Katinka Blecker w swym wspaniałym stroju narodowym nie zwyciężyły w konkursie piękności w Long Beach (Kalifornia). A szkoda... CAF

KOŃCZĄ SIĘ WAKACJE

Jesteśmy jeszcze w okresie sezonowego obniżenia energii umysłowej. Wiadomo — winny są atrakcje lata: urlopy, plaże, wyprawy na grzyby itp. W tym depresyjnym okresie wykonaliśmy jednak poważne zadanie: powstał aparat społeczny, pozwalający na wykonywanie uchwał V Plenum KC PZPR w sprawie rewizji inwestycji, planowanych na lata 1961 — 65.

W woj. gdańskim mamy już to zadanie sześcioletnie za sobą. We wszystkich miastach i powiatach województwa powstały przyręczki rad narodowych zespół, które się zajmą rewizją projektów inwestycyjnych. Na ich czele stanęli przeważnie przewodniczący prezydiów rad narodowych, a w skład członków wchodzi specjalistów, rolników, przemysłowców, przedstawicieli komitetów powiatowych i miejskich PZPR, związków zawodowych, banków oraz aktywności społecznej. Będą oni rewidowali wiążące plany inwestycji realizowanych z terenowych budżetów oraz opiniowali plany, zastrzeżone do decyzji władz wojewódzkich.

Całością rewizji inwestycji w województwie kierować będzie zespół ukonstytuowany przy Prezydium WRN.

Na jego czele stanął zastępca przewodniczącego Prezydium WRN inż. Karol Smolak, wiceprzewodniczącym jest dr Kazimierz Podolski z WKPG. Członkami są m. in. Henryk Siliński — kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR, Henryk Pestka — kierownik Wydziału Rolnego KW PZPR i inż. Józef Rogowski z WKPG. Do stałego zespołu wchodzi ponadto liczni inni fachowcy i rzeczownicy z poszczególnych branż.

W toku swych prac zespoły, zarówno wojewódzkie jak i powiatowe, będą kon-

zownym końcowym działaniem dla każdego z nas.

Musimy znaleźć jak najwięcej możliwości osłabienia wzrostu produkcji i usług drogą podniesienia zdolności produkcyjnych bez dokonywania inwestycji.

Musimy wyrzec się inwestycji zbędnych lub przedwczesnych.

Musimy zwiększyć jak najbardziej efektywność planowanych inwestycji.

Musimy znaleźć jak najtańsze i najoszczędniejsze rozwiązania.

Musimy dokonać wyboru formy inwestowania: zdecydować się na rekonstrukcję, rozbudowę, albo budownictwo nowe, zapewniając możliwie najkrótszy okres zamrożenia nakładów inwestycyjnych i najniższy udział robót budowlanych.

Musimy dążyć do skrócenia cyklu realizacji inwestycji.

Rewizja powinna przynieść wygórowanie oszczędności w nakładach inwestycyjnych w maksymalnej wysokości nie tylko bez uszczuplenia zadań w zakresie produkcji i usług, ale i przy ich zwiększeniu.

W szczególności bardzo ważne będą zadania w dziedzinie rozszerzenia eksportu i zastępowania uciążliwego importu surowcami i wyrobami krajowymi.

Rejestr środków realizacji tych zadań jest nie do wyczerpania w artykule. Weźmy choćby tylko budownictwo przemysłowe:

W zakresie robót budowlanych powinniśmy:

zwiększyć wielkość robót budowlanych przez ograniczenie obrotów urządzeń przemysłowych, przez stosowanie urządzeń wolnostojących lub częściowo obudowanych, pełniejszego wykorzystania powierzchni produkcyjnych, scalania budynków;

wyeliminować przerosty kubatury hal produkcyjnych i magazynowych;

wyeliminować nadmierne powierzchnie składowe;

stosować lżejsze konstrukcje i materiały wypełniające;

stosować tańsze i nie defektywne materiały i konstrukcje;

zwiększyć wielkość udziału pomocniczych i usługowych przez stosowanie wspólnych obiektów dla kilku sąsiadujących zakładów. Itp. itp.

A ileż jest do zrobienia w rolnictwie, w budownictwie mieszkaniowym, w gospodarce komunalnej! Zadania, powtarzamy, nie do przecięcia. Nie dziwnego, że decyzja Rady Ministrów została przewidziana specjalne nagrody indywidualne i zbiorowe dla inicjatorów oszczędności. Pole dla gospodarczego myślenia i inicjatywy ołbrzymie i służące jest, żeby myśli tworzącej w tej dziedzinie znalazła społeczne uznanie.

Okres rewizji planów inwestycyjnych rozłożony został na dwa etapy. Pierwszy etap, obejmujący inwestycje przewidziane do realizacji w roku 1961, powinien być zakończony do końca bieżącego roku. Drugi etap, który

obejmuje rewizję inwestycji planowanych na lata 1962 — 65, ma być zakończony z końcem roku 1961.

Nie jest więc czasu za dużo na wykonanie tej miary zadania. Będzie ono wymagało intensywnej pracy. Wkraczamy już w jej okres.

Szczęśliwie łączy się on z końcem okresu wakacyjnego. Ludzie pracy wracają z rybkami, grzybkami i kajakami z nowym zasobem sił fizycznych i psychicznych. A te czynnik w dużym stopniu kształtują dobrą wolę społeczną. Będą bardzo potrzebne te siły i ta wola dla wykonania zadania, jakie postawiło przed nami V Plenum KC PZPR. Zadanie jest tej miary, że w jego wykonaniu znalazł się miejsce dla każdego człowieka pracy.

W dalszych naszych publikacjach postaramy się wskazać czytelnikowi bardziej konkretnie to miejsce.

W. K.



NA DZIEŃ 19 SIERPNI 1960 R.

PROGRAM LOKALNY

6.13 — Audycja na „Dzień dobry”. 7.00 — Radioreklama. 7.50 — Muzyka rozrywkowa. 11.00 — Koncert poranny. 11.27 — Serwis rybacki. 16.10 — Koncert solistów: Edwin Kowalik — fortepian. 16.30 — „Wiersze poetów z grupy Metafor”. 16.30 — „Errare humanum est”. 17.20 — „Horizonty”. 18.00 — Przegląd aktualności Wybrzeża. 19.05 — Serwis rybacki i informacje.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.50 Gimnastyka. 8.36 — Przegląd prasy. 9.00 Gra Poznańska. 9.30 — Piosenki dla kobiet. 9.40 — O chmurach, deszczu, muzykach i Piosenki. 9.50 — Muzyka naszych przyjaciół. 10.30 — „Przyjaciółka poetów” — montaż z książki Teofila Sygi i Stanisława Szenica „Maria Szymanowska i jej czas”. 11.32 — Koncert muzyki koreańskiej. 11.45 — Z cyklu Kalendarz kultury. 12.10 — Chwila muzyki. 13.10 — „Swojskie melodie”. Gra zespółu harmonistów. 13.30 — Długość Wesołowskiego. 13.50 — Dla dzieci ołówek pow. „Waż Władca”. 15.55 — Chwila muzyki. 16.35 — Aud. aktualna. 16.35 — Muzyka i aktualność. 19.00 — Wład. 19.15 — „Poetyckie sygnały” wiersze Jędrzej Gnieliewskiej. Michała Tarasiewicza. Bożdana Justynowicza i Mirosława Steciewicza. 19.20 — Koncert symfoniczny. 20.35 — Audycja literacka. 20.55 — d.c. koncertu. 21.40 — Z kraju i ze świata i wlad. sportowe. 22.10 — „Kapliczka przy drodze” słu chowski Edwarda Fisera. 22.46 — Melodie rozrywkowe. 23.05 — Ze świata jazzu — aud. w opar. Stefana Rożnińskiego. 23.35 — Muzyka taneczna. 23.50 — Ostatnie wiadomości.

MŁODZIEŻ WĘGERSKA NA WYBRZEŻU



Wczoraj przybyła na Wybrzeże 50-osobowa grupa studentów i młodzieży węgierskiej, która zatrzyma się w trójmieście 7 dni. W czasie pobytu nad Bałtykiem młodzież węgierska zwiedzi najatrakcyjniejsze zakłady pracy, Gdynię, Gdańsk, Sopot oraz spotka się z młodzieżą ZMS-owską. Na zdjęciu: młodzież węgierska, pod przewodnictwem Teresy Rymczy, udaje się na miejsce zakwaterowania.

Fot. Wł. Nieżywiński

Ryszard Doński

Wydawnictwo Gdanskie
Zam. 1561 — M-6

Tylko dla kobiet

Bądź kolorowa!

Różnie z tobą, Kobieto, bywało w dziejach. Byłaś poetką, jak Saffo, i natchnieniem poetów, jak Laura, czy rodzimą Marylą, Byłaś dziewczą — ofiarą, jak Wanda „co nie chciała Niemca”, wodzem jak Joanna d'Arc i dziewczą — bohaterem, jak Emilia Plater. Zdarzyło ci się też być Ksantypą, która obrzydła życie mężowi, zabraniając mu niewinnych przechadzek po ateńskim rynku...

A dziś w epoce atomu, sputników i relaksu? Czym zadziwisz, czym wprawisz w zachwyt otoczenie, gdy idealnie staje się zwykła, codzienna kobieta, człowiek pracy. Może tak być pod jednym warunkiem: musisz być kolorowa.

KOLOROWO, barwnie, pstro — na kobiecie i wokół kobiety. Jej włosy: jasne albo ciemne, lecz w żadnym wypadku „niezdecydowane”. Policzki, usta rumiane — niech wybiera — drabogatej gamy czerwieni. Su-

Plaszcz: w kropki, w pepitkę, w paski. Dodatki: kolorowe.

Dokoła kobiety — też kolorowo. U wezłowiwa tapczanu, na gładko pomalowanej barwnej ścianie — drabogatej gamy czerwieni. Su-



Nie, zdjęcia te wbrew oczekiwaniom nie pochodzą z okresu świetności gwiazd lat trzydziestych — Jean Harlow i Carole Lombard! Po prostu fryzjerzy, którzy widąc wyczerpani już możliwości „namuchiwania” głów (przepraszamy — włosów!) kobiecych, postanowili je... spłaszczyć. Modystki podają im rękę lansując małe, również przylegające do głowy, kapelusiki.

kienka w nasyconym kolorze, przecięta paskami kontrastujących barw. Szpilki czy trumnie, nie szare, nie brązowe, nie czarne.

Wędrujący sad

W prawdziwym kłopotie znalazł się ostatnio Józef Ślaga z Łącka, który zauważył, że jego 20-letni sad zaczął pewnego dnia oddawać się. Przerażony z dnia na dzień obserwował niezwykłą wędrowną owocującą cichą, które wraz z ziemią uchodziły w dół po stoku wzgórze.

Inny sadownik Maciej Wiatr był bardziej zadowolony od Ślaga, bowiem sad osadził się tu na stałe, schodząc w dół prawie 60 metrów. Zjawisko to jest jeszcze jednym wypadkiem osuwania się ziemi wskutek lipowych ulewnych deszczów.

Telewizja

Piątek — 19. VIII. 60 r.
18.25 — Neptun i muzyka, 18.25 — Omówienie programu, 18.30 — „Bryza” — magazyn morski — lok., 19.05 — „Śladami 5 kół olimpijskich”, 19.30 — Dziennik, 19.55 — „Wszyscy jesteśmy rodziną”, 20.40 — „Blanche Fury” — film fabul. prod. franc., 22.25 — Ostatnie wiadomości, 22.30 — Omówienie programu.



Bytem "Marsie"

— Zdecydowaliśmy, żeby nie nie decydować, moja piękna — odparł Bouquet.

— A czy myślicie, że oni nas odwożą z powrotem na Ziemię?

— Jak się im zdruzim, to kto wie — zapewnił ją Bouquet. — Zaczniemy od pobrania się, moja miła. Po prosimy wtedy o podróz po ślubną na Wenus, a tam, kto wie, czy nie znajdziemy sposobu, żeby się dostać jakos na Ziemię? Zrobimy sobie taki spodykowy autostop!

Edward, który zamienił właśnie parę zdań z miss Bullit, zwrócił się teraz do mnie:

— Miss Bullit pyta, czy w naszych przyszłych wojnach z Rosjanami

kół siebie świat dzisiejsza

MODA? Kaprys? Bynajmniej. To nie tylko fantazja Saint-Laurenta (paryskiego dyktatora mody) narzuca dzisiejszej kobiecie jej nowe, kolorystyczne obowiązk. To także medycyna. ściśle: neurologia żąda od Ciebie, miła, byś przy pomocy barw koła stargane nerwy swego małżonka i... własne. By w atmosferze kolorowej ferii wyrastały spokojnie, pogodnie twoje dzieci. By goście, wszedłszy w twoje progi, czuli się dalecy od trosk, zatopili się w słonecznym — kwiecistym krajobrazie wakacji.

Francuskim neurologom udało się przekonać do tej nowej terapii producentów wielu gatunków przemysłu. Plastikowe okładziny, tkaniny na meble z włókien sztucznych czarną zielenią, szafierną, fioletem, ochrą... Tkaniny na sukienki i płaszcze syca oczy barwami, które parę lat temu spotykało się tylko na festynach ludowych i jarmarkach.

Fabrykanci sprzętu sanitarnego pokazali w paryskim Salonie Gospodarstwa Domowego już nie biel, lecz wszystkie kolory tęczy. Nawet do kliniki i sal szpitalnych wtargnęły wielobarwne ściany i firanki, a ponieważ od kilku wieków słowo „szpital” kojarzy się z bielą, lekarze mają nadzieję, że bogactwo barw odwróci myśl pacjentów od chorób i przyspieszy rekonwalescencję.

NADZIEJE — to za mało powiedziane. Skutki przemalowań i ubarwień są już widoczne w kartach choroby wielu pacjentów francuskiej neurologii. A u nas? U nas też nie brakuje „ponuraków”, „nastrojów”, „nerwowców” itp. Czy możemy wobec nich zastosować równie barwną terapię? Chyba nie nie stoi temu na przeszkodzie. Mamy przecież ładne, kolorowe przedmioty domowe z plastiku, len-

kreton na firany w barwne wzory, barwne bawelniane tkaniny na sukienki. Fabryki obuwiwa postawiły się o kolorowe szpilki i półspilki. Widuje się już nawet meble z okładziną z zielonego lub czerwonego plastiku. A co? mówić o pięknie i wesołości naszych ludowych fajansów i kamionek — czy tylko w Nowym Jorku mają robić karierę?

Śmiało, miła! Twoim zręcznym ręką, twojej pełnej gustu i świetnych pomysłów dekoracyjnych głowie oddajemy sprawę dobrych nastrojów otoczenia. **BĄDZ KOLOROWA!** (if)

Czyżby zmierzach sekcji tenisowej Lechii?

Dziwnie czasami układają się stosunki w sporcie. Przykładem ich może być sekcja tenisowa Lechii Gdańsk.

Gdy sekcja ta powstała „na gruzach” rozwiązanej YMCA, musiała początkowo dzielić się kortami z AZS-em we Wrzeszczu. Ciąsną było na kortach, które zresztą przeszły później do AZS, więc próbowano rozwiązać sytuację przez dzierżawienie kortu w Sopocie. Bardzo utrudniona była to praca, połączona z kłopotliwymi dojazdami i niemożliwością zorganizowania własnej systematycznej pracy szkoleniowej.

I o dziwo — w tym właśnie trudnym okresie lat 1950—56, tenisiści Lechii znajdowali się w czołówce klubów tenisowych Wybrzeża. Mówią o tym liczne suk-

cesy czołowych tenisistów Lechii i pionierów — wychowanków trenera Wrońskiego.

Po paru latach tenisiści Lechii doczekali się upragnionych, własnych, zbudowanych dużym wysiłkiem kortów przy swym stadionie we Wrzeszczu. I co się stało? Z chwilą otrzymania własnego ośrodka tenisowego, posiadającego wszelkie konieczne urządzenia ze-



ścianną treningową i szatnią mi właśnie, działalność sekcji zaczęła... zamierać. W tej chwili poza 6-osobową drużyną seniorów, wychowaną w tamtych trudnych czasach, Lechia nie posiada zupełnie zaplecza młodzieżowego.

Ciekawe, że w rozmowach prywatnych działacze Lechii lubią opierać „wpływami” cyframi ilości juniorów, szkolonych rzekomo w szkole tenisowej klubu. W konfrontacji jednak z rzeczywistością okazuje się, jak to podają nam oficjalne dane z GOZT, w obecnym sezonie w żadnym z trzech dużych turniejów (spartakiada w Sopocie, mistrzostwa Wybrzeża, mistrzostwa młodzików) próż-

no było szukać juniorów Lechii. Również brak było zgłoszenia zespołu juniorów do drużynowych mistrzostw Polski, a na propozycję zorganizowania gdańskiej spartakiady wspólnie z AZS-em Lechia odpowiedziała... milczeniem.

Dochodzą słuchy, że chłopami, którzy chcieliby pograć na kortach Lechii, nikt się nie zajmuje, mimo, że oficjalnie zaangażowany jest stały trener i że sekcja posiada swą działalność wystarczające środki finansowe.

Rezultatem zaniedbań w pracy nad młodzieżą jest przejście uzdolnionego juniora Pileckiego do SKT i podania o zwolnienie od innych członków. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że tego rodzaju sytuacji w klubie, marnującym swe środki finansowe, władze sportowe nie mogą tolerować. Czekamy tu na konieczną interwencję, a od kierownictwa Lechii oczekujemy wyjaśnień. (jg.)

Uwaga sportowcy Wejherowa

Dziś o godz. 18 w sali G. G. przy ul. 12 Marca w Wejherowie odbędzie się zebra-

nie członków klubów sportowych Grom, Jedność i Gryf. Na zebraniu tym zostanie dokonana fuzja trzech czołowych klubów Wejherowa.

Polonia-Wejherowo O.O.

Korzystając z przerwy w mistrzowskich rozgrywkach, piłkarze II-ligowej Polonii Gdańsk rozegrali w Wejherowie spotkanie sparingowe z reprezentacją tego miasta, utworzoną z piłkarzy Gromu, Jedności i Gryfu.

Spotkanie, po dość interesującej grze, zakończyło się wynikiem bezbramkowym.

OGŁOSZENIA DROBNE

PRACA

POMOC domowa potrzebna od zaraz. Zgłoszenia: Gdynia, Abrahama 62 m. 11 od godz. 16, tel. 63-65, G-44147

— Ach, bardzo mały! Mniej niż 50 procent w pierwszych pięciu latach!

— Brawo! — powiedziałem. — Ołóż ja, panie Numer Pierwszy mam zamiar poślubić pannę Selmę w osiem dni!

— Niemożliwe! Absolutnie niemożliwe! Trzeba...

— Musicie wiedzieć jakie ciśnienie miał mój pradziadek? Nie wiem tego! — powiedziałem rzucając marynarkę na krzesło.

— Ależ co pan w'rabia, panie Boulanger?

Rozłożyłem się na łóżku jak długi.

— O, przepraszam! Potem zostaje tylko klinika psychiatryczna, gdzie on i ona przebywają po miesiącu. Tam ustala się, czy intelekt i moralność młodej pary nie kolidują ze sobą... Nie, nie potrzebuje się pan gołot. Oto pański grzebień, panie Boulanger.

— I jaki potem macie procent rozwodów?

— Brawo! — powiedziałem. — Ołóż ja, panie Numer Pierwszy mam zamiar poślubić pannę Selmę w osiem dni!

— Niemożliwe! Absolutnie niemożliwe! Trzeba...

— Musicie wiedzieć jakie ciśnienie miał mój pradziadek? Nie wiem tego! — powiedziałem rzucając marynarkę na krzesło.

— Ależ co pan w'rabia, panie Boulanger?

Rozłożyłem się na łóżku jak długi.

— O, przepraszam! Potem zostaje tylko klinika psychiatryczna, gdzie on i ona przebywają po miesiącu. Tam ustala się, czy intelekt i moralność młodej pary nie kolidują ze sobą... Nie, nie potrzebuje się pan gołot. Oto pański grzebień, panie Boulanger.

— I jaki potem macie procent rozwodów?

— Brawo! — powiedziałem. — Ołóż ja, panie Numer Pierwszy mam zamiar poślubić pannę Selmę w osiem dni!

— Niemożliwe! Absolutnie niemożliwe! Trzeba...

— Musicie wiedzieć jakie ciśnienie miał mój pradziadek? Nie wiem tego! — powiedziałem rzucając marynarkę na krzesło.

— Ależ co pan w'rabia, panie Boulanger?

Rozłożyłem się na łóżku jak długi.

— O, przepraszam! Potem zostaje tylko klinika psychiatryczna, gdzie on i ona przebywają po miesiącu. Tam ustala się, czy intelekt i moralność młodej pary nie kolidują ze sobą... Nie, nie potrzebuje się pan gołot. Oto pański grzebień, panie Boulanger.

— I jaki potem macie procent rozwodów?

— Brawo! — powiedziałem. — Ołóż ja, panie Numer Pierwszy mam zamiar poślubić pannę Selmę w osiem dni!

— Niemożliwe! Absolutnie niemożliwe! Trzeba...

— Musicie wiedzieć jakie ciśnienie miał mój pradziadek? Nie wiem tego! — powiedziałem rzucając marynarkę na krzesło.

— Ależ co pan w'rabia, panie Boulanger?

Rozłożyłem się na łóżku jak długi.

— O, przepraszam! Potem zostaje tylko klinika psychiatryczna, gdzie on i ona przebywają po miesiącu. Tam ustala się, czy intelekt i moralność młodej pary nie kolidują ze sobą... Nie, nie potrzebuje się pan gołot. Oto pański grzebień, panie Boulanger.

— I jaki potem macie procent rozwodów?

— Brawo! — powiedziałem. — Ołóż ja, panie Numer Pierwszy mam zamiar poślubić pannę Selmę w osiem dni!

— Niemożliwe! Absolutnie niemożliwe! Trzeba...

— Musicie wiedzieć jakie ciśnienie miał mój pradziadek? Nie wiem tego! — powiedziałem rzucając marynarkę na krzesło.

— Ależ co pan w'rabia, panie Boulanger?

Rozłożyłem się na łóżku jak długi.

— O, przepraszam! Potem zostaje tylko klinika psychiatryczna, gdzie on i ona przebywają po miesiącu. Tam ustala się, czy intelekt i moralność młodej pary nie kolidują ze sobą... Nie, nie potrzebuje się pan gołot. Oto pański grzebień, panie Boulanger.

— I jaki potem macie procent rozwodów?

— Brawo! — powiedziałem. — Ołóż ja, panie Numer Pierwszy mam zamiar poślubić pannę Selmę w osiem dni!

— Niemożliwe! Absolutnie niemożliwe! Trzeba...

— Musicie wiedzieć jakie ciśnienie miał mój pradziadek? Nie wiem tego! — powiedziałem rzucając marynarkę na krzesło.

— Ależ co pan w'rabia, panie Boulanger?

Rozłożyłem się na łóżku jak długi.

— O, przepraszam! Potem zostaje tylko klinika psychiatryczna, gdzie on i ona przebywają po miesiącu. Tam ustala się, czy intelekt i moralność młodej pary nie kolidują ze sobą... Nie, nie potrzebuje się pan gołot. Oto pański grzebień, panie Boulanger.

— I jaki potem macie procent rozwodów?

— Brawo! — powiedziałem. — Ołóż ja, panie Numer Pierwszy mam zamiar poślubić pannę Selmę w osiem dni!

— Niemożliwe! Absolutnie niemożliwe! Trzeba...

— Musicie wiedzieć jakie ciśnienie miał mój pradziadek? Nie wiem tego! — powiedziałem rzucając marynarkę na krzesło.

— Ależ co pan w'rabia, panie Boulanger?

Rozłożyłem się na łóżku jak długi.

— O, przepraszam! Potem zostaje tylko klinika psychiatryczna, gdzie on i ona przebywają po miesiącu. Tam ustala się, czy intelekt i moralność młodej pary nie kolidują ze sobą... Nie, nie potrzebuje się pan gołot. Oto pański grzebień, panie Boulanger.

— I jaki potem macie procent rozwodów?

— Brawo! — powiedziałem. — Ołóż ja, panie Numer Pierwszy mam zamiar poślubić pannę Selmę w osiem dni!

— Niemożliwe! Absolutnie niemożliwe! Trzeba...

— Musicie wiedzieć jakie ciśnienie miał mój pradziadek? Nie wiem tego! — powiedziałem rzucając marynarkę na krzesło.

— Ależ co pan w'rabia, panie Boulanger?

Rozłożyłem się na łóżku jak długi.

— O, przepraszam! Potem zostaje tylko klinika psychiatryczna, gdzie on i ona przebywają po miesiącu. Tam ustala się, czy intelekt i moralność młodej pary nie kolidują ze sobą... Nie, nie potrzebuje się pan gołot. Oto pański grzebień, panie Boulanger.

— I jaki potem macie procent rozwodów?

— Brawo! — powiedziałem. — Ołóż ja, panie Numer Pierwszy mam zamiar poślubić pannę Selmę w osiem dni!

— Niemożliwe! Absolutnie niemożliwe! Trzeba...

— Musicie wiedzieć jakie ciśnienie miał mój pradziadek? Nie wiem tego! — powiedziałem rzucając marynarkę na krzesło.

— Ależ co pan w'rabia, panie Boulanger?

Rozłożyłem się na łóżku jak długi.

— O, przepraszam! Potem zostaje tylko klinika psychiatryczna, gdzie on i ona przebywają po miesiącu. Tam ustala się, czy intelekt i moralność młodej pary nie kolidują ze sobą... Nie, nie potrzebuje się pan gołot. Oto pański grzebień, panie Boulanger.

— I jaki potem macie procent rozwodów?

— Brawo! — powiedziałem. — Ołóż ja, panie Numer Pierwszy mam zamiar poślubić pannę Selmę w osiem dni!

— Niemożliwe! Absolutnie niemożliwe! Trzeba...

— Musicie wiedzieć jakie ciśnienie miał mój pradziadek? Nie wiem tego! — powiedziałem rzucając marynarkę na krzesło.

— Ależ co pan w'rabia, panie Boulanger?

Rozłożyłem się na łóżku jak długi.

— O, przepraszam! Potem zostaje tylko klinika psychiatryczna, gdzie on i ona przebywają po miesiącu. Tam ustala się, czy intelekt i moralność młodej pary nie kolidują ze sobą... Nie, nie potrzebuje się pan gołot. Oto pański grzebień, panie Boulanger.

— I jaki potem macie procent rozwodów?

— Brawo! — powiedziałem. — Ołóż ja, panie Numer Pierwszy mam zamiar poślubić pannę Selmę w osiem dni!

— Niemożliwe! Absolutnie niemożliwe! Trzeba...

— Musicie wiedzieć jakie ciśnienie miał mój pradziadek? Nie wiem tego! — powiedziałem rzucając marynarkę na krzesło.

— Ależ co pan w'rabia, panie Boulanger?

Rozłożyłem się na łóżku jak długi.

— O, przepraszam! Potem zostaje tylko klinika psychiatryczna, gdzie on i ona przebywają po miesiącu. Tam ustala się, czy intelekt i moralność młodej pary nie kolidują ze sobą... Nie, nie potrzebuje się pan gołot. Oto pański grzebień, panie Boulanger.

— I jaki potem macie procent rozwodów?

— Brawo! — powiedziałem. — Ołóż ja, panie Numer Pierwszy mam zamiar poślubić pannę Selmę w osiem dni!

— Niemożliwe! Absolutnie niemożliwe! Trzeba...

— Musicie wiedzieć jakie ciśnienie miał mój pradziadek? Nie wiem tego! — powiedziałem rzucając marynarkę na krzesło.

— Ależ co pan w'rabia, panie Boulanger?

Rozłożyłem się na łóżku jak długi.

— O, przepraszam! Potem zostaje tylko klinika psychiatryczna, gdzie on i ona przebywają po miesiącu. Tam ustala się, czy intelekt i moralność młodej pary nie kolidują ze sobą... Nie, nie potrzebuje się pan gołot. Oto pański grzebień, panie Boulanger.

— I jaki potem macie procent rozwodów?

— Brawo! — powiedziałem. — Ołóż ja, panie Numer Pierwszy mam zamiar poślubić pannę Selmę w osiem dni!

— Niemożliwe! Absolutnie niemożliwe! Trzeba...

— Musicie wiedzieć jakie ciśnienie miał mój pradziadek? Nie wiem tego! — powiedziałem rzucając marynarkę na krzesło.

— Ależ co pan w'rabia, panie Boulanger?

Rozłożyłem się na łóżku jak długi.

— O, przepraszam! Potem zostaje tylko klinika psychiatryczna, gdzie on i ona przebywają po miesiącu. Tam ustala się, czy intelekt i moralność młodej pary nie kolidują ze sobą... Nie, nie potrzebuje się pan gołot. Oto pański grzebień, panie Boulanger.

— I jaki potem macie procent rozwodów?

— Brawo! — powiedziałem. — Ołóż ja, panie Numer Pierwszy mam zamiar poślubić pannę Selmę w osiem dni!

— Niemożliwe! Absolutnie niemożliwe! Trzeba...

— Musicie wiedzieć jakie ciśnienie miał mój pradziadek? Nie wiem tego! — powiedziałem rzucając marynarkę na krzesło.

— Ależ co pan w'rabia, panie Boulanger?

Rozłożyłem się na łóżku jak długi.

— O, przepraszam! Potem zostaje tylko klinika psychiatryczna, gdzie on i ona przebywają po miesiącu. Tam ustala się, czy intelekt i moralność młodej pary nie kolidują ze sobą... Nie, nie potrzebuje się pan gołot. Oto pański grzebień, panie Boulanger.

— I jaki potem macie procent rozwodów?

— Brawo! — powiedziałem. — Ołóż ja, panie Numer Pierwszy mam zamiar poślubić pannę Selmę w osiem dni!

— Niemożliwe! Absolutnie niemożliwe! Trzeba...

— Musicie wiedzieć jakie ciśnienie miał mój pradziadek? Nie wiem tego! — powiedziałem rzucając marynarkę na krzesło.

— Ależ co pan w'rabia, panie Boulanger?

Rozłożyłem się na łóżku jak długi.

— O, przepraszam! Potem zostaje tylko klinika psychiatryczna, gdzie on i ona przebywają po miesiącu. Tam ustala się, czy intelekt i moralność młodej pary nie kolidują ze sobą... Nie, nie potrzebuje się pan gołot. Oto pański grzebień, panie Boulanger.

— I jaki potem macie procent rozwodów?

— Brawo! — powiedziałem. — Ołóż ja, panie Numer Pierwszy mam zamiar poślubić pannę Selmę w osiem dni!

— Niemożliwe! Absolutnie niemożliwe! Trzeba...

— Musicie wiedzieć jakie ciśnienie miał mój pradziadek? Nie wiem tego! — powiedziałem rzucając marynarkę na krzesło.

— Ależ co pan w'rabia, panie Boulanger?

Rozłożyłem się na łóżku jak długi.

— O, przepraszam! Potem zostaje tylko klinika psychiatryczna, gdzie on i ona przebywają po miesiącu. Tam ustala się, czy intelekt i moralność młodej pary nie kolidują ze sobą... Nie, nie potrzebuje się pan gołot. Oto pański grzebień, panie Boulanger.

— I jaki potem macie procent rozwodów?

— Brawo! — powiedziałem. — Ołóż ja, panie Numer Pierwszy mam zamiar poślubić pannę Selmę w osiem dni!

— Niemożliwe! Absolutnie niemożliwe! Trzeba...

— Musicie wiedzieć jakie ciśnienie miał mój pradziadek? Nie wiem tego! — powiedziałem rzucając marynarkę na krzesło.

— Ależ co pan w'rabia, panie Boulanger

Łabędzi domek

Wyścigi psów
już w najbliższą
niedzielę

21 bm. o godz. 16 na stadionie „Lechii” w Wrzeszczu przy ul. Traugutta 29 odbędzie się wyścigi psów. Licznie zgromadzona publiczność (a sądzimy, że widzów nie braknie) podziwiać będzie m. innymi ciekawy pokaz tlesury psów obronnych Strazy Ochrony Kolei. Właściciele zwycięzców w biegach otrzymają przyjemne upominki, a także prawo do wyboru ulubionej pieski w zapowiadzanym w programie imprezy koncercie życzeń. W koncercie udział wezmą znani z podwieczorków przy mikrofonie artyści warszawscy Tamara Paślowska i Andrzej Ropski.

Dochód z imprezy przeznacza się na urządzenie schroniska dla bezdomnych zwierząt.

Organizatorzy — Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami informują właścicieli zgłoszonych do wyścigów psów, że biegi treningowe odbędą się dziś 18 bm. w Sopocie o godz. 18 na boisku przy ul. Jana z Kolna i w piątek 19 bm. o tej samej godzinie na stadionie „Lechii”. Blisze informacje pod tel. 512-83.

Przedprzedaż biletów na tę interesującą imprezę we wszystkich oddziałach „Orbisu” w trójmieście.

Z kroniki
wypadków

Wczoraj w maglu elektrycznym uległa poparzeniu rąk Wanda Stromska zam. w Gdyni przy ul. Kapitańskiej 13. Wezwane pogotowie przewiozło ofiarę wypadku do ambulatorium chirurgicznego w Gdyni.

W Domu Dziecka w Sopocie wypadł z balkonu i piętra 13-letni Józef Suske. Chłopiec doznał ogólnych obrażeń, wstrząsu mózgu oraz złamania kości udowej prawej. Wezwane pogotowie przewiozło ofiarę wypadku do Kliniki Dziecięcej w Gdańsku.

Czteroletni Michał Nowicki, zam. w Sopocie przy ul. 20 Października 776 w czasie zabawy na balkonie wypadł z I piętra. Chłopczyk doznał wstrząsu mózgu oraz ogólnych obrażeń ciała. Pogotowie przewiozło ofiarę wypadku do Kliniki Chirurgicznej w Gdańsku.

Wczoraj w pobliżu PGR Bystra w pow. Pruszcz Gdański jadąc na motocyklu przewrócił się na śliskiej jezdni 48-letni Jan Cylich, zam. Ostrowo, pow. Nowy Dwór Gdański. Doznał on złamania kości przedramienia prawego. Wezwane pogotowie przewiozło ofiarę wypadku do ambulatorium chirurgicznego gdańskiego pogotowia.

W szkołach Gdańska
PRZED 1 WRZEŚNIA

JEDNYM z podstawowych zagadnień wiążących się z rozpoczynającym się rokiem szkolnym jest niewątpliwie sprawa wykwalifikowanych kadr nauczycielskich, które potrafiłyby zagwarantować właściwy poziom nauczania. Ważne jest tutaj zarówno zabezpieczenie odpowiedniej ilości

nauczycieli, jak też ich stopień kwalifikacji.

W przededniu nowego roku szkolnego 1960-1961 interesujemy się tym problemem w odniesieniu do Gdańska. Otóż okazuje się, według informacji udzielonych nam przez Inspektora Oświaty, że Gdańsk problem kadr ma rozwiązany pod każdym względem i jedynym zmartwieniem jest zbyt ożywiony napływ nauczycieli pragnących pracować w szkołach gdańskich.

Od dziś
„Czerwono-czarni”
znów na Wybrzeżu

Jednym w Polsce zespół „big beatowy” — rozrywkowa drużyna Gdańskiego Jazz-Clubu „CZERWONO-CZARNI” — po niezwykle sukcesach odniesionych w Łodzi — znów wystąpi na Wybrzeżu z serią koncertów w Klubie Studenckim Wybrzeża. Zespół wystąpi w swoim najbliższym składzie — z laureatem i nagrodą na Ogólnopolskim Konkursie Wokalistów na rok 1960 w Warszawie Markiem Tarnowskim, 15-letnim śpiewakiem cyrkowym Michałem Burano, Andrzejem Jordanem i rewielowym debiutantem w zespole Januszem Godlewskim z Warszawy.

W programie: utwory z repertuaru Connie Francis, E. Presleya, B. Halleya, P. Anki, T. Steele’a, „Little” Richarda i innych — ład muzyczny rozrywkowy.

„CZERWONO-CZARNI” dać w Gdańsku — w dniach od 19 do 24 września — kilka koncertów. Początek o godz. 19.30. Bilety do nabycia w kasach wszystkich „Orbisów” w trójmieście oraz na 2 godziny przed każdą imprezą w kasie klubu (Gdańsk, Wąły Jagiellońskie 1).

Tu dotychczas zażywały tylko nocnego wypoczynku, pływające po Raduni śliczne łabędzie — dar Zoo dla miasta z okazji Dni Gdańska. Obecnie przytulny domek coraz częściej przyciąga swych skrzydlatych mieszkańców, chroniąc je przed kapryśną pogodą. Toteż bywalecy widocznej na zdjęciu wypskowej kawiarenki PSS mają niebyle jaką atrakcję, mogą obserwować ptasie zyczynki na co dzień.



Dziś „hurtem” przypomniemy o najbliższych spotkaniach w Sopocie. Wszyscy zapewne pamiętają, że dziś, tak jak w każdy piątek o godz. 17 spotykają się w kawiarence przy kortach tenisowych (ul. Powstańców Warszawy) amatorzy „HOLIDAY IN ENGLISH”. Kolejne spotkanie „Anglików” odbędzie się w najbliższy wtorek o tej samej godzinie i w tym samym miejscu. Ponadto w tych dniach dodatkowe „Holiday in English” odbędą się: jeśli dopisze pogoda — o godzinie 11 w Łazienkach Północnych (III wejście, dzika plaża), zaś w wypadku niepogody — o godz. 10.30 w kawiarence przy kortach.

„RENDEZ-VOUS AMICAL” odbywa się w każdy poniedziałek i środę o godz. 17 również w

kawiarni obok kortów w Sopocie.

A teraz uwaga! Przypominamy, że „WSTRIECZA U MORIA” odbędzie się, jako pierwsze z tego cyklu już w przyszłym tygodniu. Do NAJBLIŻSZEJ soboty przyjmujemy jeszcze zgłoszenia uczestnictwa. Dokonywać zgłoszeń należy w godzinach od 12 do 14 telefonicznie: tel. 345-17.

A więc CZEKAMY!

„Wesoły rejs”

Już dziś odbędzie się w Sopocie pierwsze przedstawienie barwnej rewii „Gdańskiej Wesołej Fali” w nowym programie pt. „Wesoły rejs”. Udział biorą: piosenkarki Danuta Rima i Krystyna Tomaszewska, humorystki i parodystki: Czesław Szewczyk i Henryk



Szwajcer, taneczny zespół rewiowy — „Combo — Girls” (zmienionym składzie) i rewiowy zespół muzyczny „Melody”. Program dozwolony od lat 18. W Sopocie rewia odbędzie się tylko trzy razy w sali Teatru Letniego w piątek, niedzielę i poniedziałek (19, 21 i 22 bm.) po godzinie 21.30. Bilety sprzedają „Orbis” w Wrzeszczu i Sopocie oraz kasa Teatru Letniego.

W Nowym Porcie odbędzie się dwa przedstawienia w sali teatralnej Morskiego Domu Kultury w sobotę 20 bm. o godzinie 18 i 20.30. Przedprzedaż biletów w „Orbisie” w Gdańsku i w Wrzeszczu oraz w sekretariacie MDK od godziny 10 do 16.

GDAŃSKI RADIOKLUB

... przy Zarządzie Miejskim LPZ w Gdańsku przy ul. Kołomyjskiej 10 przyjmują zapisy na kursy radiotelegrafistów, radiotelegrafistów i telewizyjnych. Zgłoszenia w radioklubie w godz. od 8 do 15 (w środy i piątki od 14 — 20), pok. 24, tel. 323-05.

Gdańskie szkoły podstawowe będą liczyły w nadchodzącym roku szkolnym 1230 nauczycieli, z których jedynie 6 nie posiada pełnych kwalifikacji (ukończonego liceum pedagogicznego). W liczbie tej znajduje się 102 nowych nauczycieli, przyjętych do pracy w bieżącym roku.

Powiedzieć tu trzeba, że Inspektorat Oświaty otrzymał aż 293 podania o przyjęcie, w tym 81 podań absolwentów liceów pedagogicznych. Z powodu braku miejsc przyjętych zostało jedynie 55 absolwentów i rozpatrzonych pozytywnie 47 podań nauczycieli — specjalistów, na których było największe zapotrzebowanie. Chodź tutaj przede wszystkim o nauczycieli robót ręcznych, rysunków, śpiewu. Z pozostałych podań 22 osoby zatrudnione zostały w świetlicach szkolnych.

Tutaj uwaga: nauczyciele niekwalifikowani niechętnie przyjmują pracę w świetlicach. Wydaje się, że opory te są niesłuszne, zależy nam bowiem na tym, aby świetlicom zapewnić odpowiednio wysoki poziom pedagogiczny.

Sytuacja kadrowa w gdańskim Inspektoracie Oświaty wygląda obecnie tak, że w przyszłym roku, wobec przybywającej jednej tylko nowej szkoły w zasadzie nowi nauczyciele nie będą przyjmowani.

Drugą sprawą, która tym razem zainteresuje najbardziej rodziców pracujących, jest rozwój świetlic przy szkołach.

Niewiele poprawiło się w br. w Gdańsku jeśli chodzi o ten odcinek. W nowym roku szkolnym czynnych będzie przy szkołach 35 świetlic na 60 istniejących szkół. Świetlice obejmą ogółem około 3 tys. dzieci. W przyszłym roku szkolnym przewiduje się uruchomienie dalszych 4 świetlic.

Do świetlic przyjmowane są dzieci, które muszą mieć zapewnioną opiekę w godzinach, kiedy ich rodzice pracują. Oczywiście odstępuje się od tej zasady i przyjmuje też dzieci, którym brak właściwej opieki wychowawczej. Dzieci prze-

„Dzień dobry piosenka”
w Gdyni

W Gdyni i na Oksywiu wystąpi znakomity piosenkarz REXA ROLSKA i JERZY POLONSKI w imprezie estradowej pt. „Dzień dobry piosenka”. W imprezie tej biorą udział: świetny parodysta i humorysta Jan Gałazka, znany konferansjer Włodzisław Zbigniew Korpolewski oraz zespół Wojciecha Piętoskiego.

Przedstawienia w Gdyni odbędą się w sobotę i niedzielę o godzinie 22.15. Bilety nabywać można w Gdyni i na Oksywiu w dniach spektaklu od godziny 18 (w niedzielę od godziny 14) w sali kina „Warszawa”. Na Oksywiu przedstawienie odbędzie się w najbliższą sobotę o godz. 20 w sali Garnizonowego Klubu Oficerskiego. W Sopocie impreza potrójna zostanie w sali Teatru Letniego w najbliższy wtorek i środę.

Ostatnie przedstawienie
kabaretu „Stodoła”

Cieszący się wielkim powodzeniem studencki kabaret „Stodoła” w Warszawie wystawi jeszcze tylko kilka razy świetny program estradowy pt. „Kapelusze pełen kotów”. W Sopocie odbędzie się ostatnie przedstawienie w sali Teatru Letniego w sobotę (20 bm.) o godz. 21.30. W Gdańsku odbędzie się dwa spektakle w sali kina „Leningrad” w najbliższy czwartek i piątek (25, 26 bm.) o godz. 22. Bilety nabywać można w „Orbisie”, kasie Teatru Letniego i kasie kina „Leningrad”.

bywające w świetlicy korzystają z dożywiania — obiadów, które dla zamożniejszych rodziców są odpłatne.

A jak będzie z dożywianiem w szkołach, gdzie nie ma świetlic? Otóż w takich szkołach szerokie pole do działania mają komitety rodzicielskie, które organizują lub też powinny organizować dożywianie.

Tyle o Gdańsku. W najbliższych dniach poinformujemy czytelników jak te zagadnienia kształtują się w innych członach trójmiasta — Gdyni i Sopocie. (c)

Bosonogie dwulatki

Czytałam niedawno, że warszawskie sklepy z obuwiem dziecięcym zostały zapatrzone w buciki. nylonowe. Dziecko przecież nie powie samo, czy bucik jest dobry na miarę, czy nie uwiera nóżki, toteż tego rodzaju przezroczyste buciki

Wyścigi konne
w Sopocie

WYNIKI
Gon. I 1. Rustan z Ostroga porz. 30 zw. 20 fr. 20.22. Gon. II 1. Escarillo 2. Cesnos porz. 56 zw. 20 fr. 26.70. Gon. III 1. Mirza z Sedorad 3. War na porz. 52 zw. 22 fr. 20.20. Gon. IV 1. Valma 2. Lasca la porz. 20 zw. 38 fr. 26.44. Gon. V 1. Wierzeżlica 2. Belka 3. Czernold porz. 72 zw. 56 fr. 22. 24. 30. Gon. VI 1. Herberna 2. Cozetta 3. Chalon porz. 103 zw. 36 fr. 22. 24. 22. Gon. VII 1. Jawita 2. Wala 3. Mocarka porz. 266 zw. 60 fr. 28. 24. 24.

Dzieki
Sprawa
do dyskusji

Można nad tym dyskutować, gdzie się lub nie — niemniej sprawa nie jest jasna. Chodzi o cenę wstępu na plażę Grand Hotelu w Sopocie. Powstaje pytanie — dlaczego Grand Hotel liczy sobie — jako sobie — opłatę za wstęp oraz dlaczego liczy tak dużo. Dwa kroki obok w Łazienkach Północnych wstęp kosztuje 2 zł, wynajęcie kosza 7 zł, a to samo na „plaży orbisowskiej” 5 zł i 10 zł.

Moji oponenti twierdzą: kto chce leżeć w mniejszym łoku, niech płaci więcej. Porównują to z cenami restauracji kategorii „S” i III. Ale proszę oponentów — w restauracji kategorii „S” jedzenie jest (a w każdym razie wolno żądać, by było) lepsze, a morze na drodze plaży jest tak samo zasolone, zimne lub ciepłe — zależy od pogody, słońce w żadnym stopniu nie grzeje jaśniej, piasek jest równie zanieczyszczony, widoki w niczym się nie różnią. Możemy wymienić jeszcze wiele, wiele elementów podobieństwa na plaży Grand Hotelu i miejskiej.

A teraz druga sprawa. Dlaczego Grand Hotel ma swoją własną plażę? Wydać by się mogło, że plażę jest jedna i zarząd nad nią nie powinien być dzielony w zależności od tego, kto posiada posesję nad jej brzegiem. W ten sposób można by było, która mieszka tuż przy Łazienkach Północnych mogłaby mieć pretensje o wydzielanie jej kawałka piasku i wody — jako prywatnej plaży. Tędy takie były w Sopocie, wiemy o tym, ale minęły.

Jedyny Grand zachował sobie prawo prywatności. Coś wydaje się tu nie w porządku. Bo jeszcze, gdyby przeznaczał swoją plażę tylko dla własnych gości no... niechętnie, ale ostatecznie można było by to wytłumażyć, ale przecież każdy może tam wejść pod warunkiem, że opłaci haracz 5 zł. Uważam, że warto na ten temat podyskutować.

Migawki WYBRZEŻA

To się nazywa
kalkulacja

Przy prezydium miejskich rad narodowych w Gdańsku i Sopocie prowadzone są bufety: w Gdańsku przez PSS, w Sopocie przez MHD. Kawa w bufecie prowadzonym przez PSS kosztuje 4,20, kawa w bufecie MHD 2,50. Na czym polega ta dziwna kalkulacja?

Ech, te urlony

Już od miesiąca czasu mieszkańcy ul. Szczupłej 5

w Gdańsku pozbawieni są kompletnie dopływu gazu. Co gorsza, nie wiedzą nawet, co jest tego powodem, bo... Gazownia pomimo ciągłych obiecanek, fałszywych jak nie przyszła. Pewnie wszyscy na urlonach... ad

Konduktorka nr 11

Nasz czytelnik p. K. z Gdańska jest inwalidą. Jadąc tramwajem miał okazję przekonać się o życzliwości konduktorki WPK GG, noszącej numer służbowy 11: otóż konduktorka widząc, że nikt z pasażerów nie kwapi się z ustąpieniem miejsca inwalidzie, oddała mu swoje, służbowe miejsce.

O powyższym fakcie donosimy z prawdziwą satysfakcją. (E)

Dziś

... 19 bm. o godz. 18 w Klubie Księgarni „Światowid” w Gdańsku przy ul. Heweliusza 32a niekawie o ciekawych książkach. Mówić będzie mgr E. Kochanowska.

Witamy w ZOO...

Ostatnio, jak już informowaliśmy, do olivskiego Zoo przybył nowy mieszkaniec kangur olbrzym — szary, który przebywa obecnie na klimatyzacji na słonecznym wybiegu. Kangur czuje się u nas świetnie, a wszystkich zwiedzających Zoo zachwycą długimi skokami.

Niewątpliwą ozdobą klatek z plakami są łukany. Te sympatyczne i zabawne ptaki odznaczają się potężnymi dziobami i pięc-



nym, barwnym upierzeniem. Spójrzcie z jakim wdziękiem łukan pozuje fotoreporterowi...

Będąc w Zoo nie można nie odwiedzić wesołego szynpansa Wobo, ulubieńca dzieci, które godzinami obser-



wują jego harce. Wobo ma w tej chwili poważny kłopot. Zbliża się jesień, trzeba pomyśleć o jakimś przyzwyczajeniu obuwia. Czy aby te mokasyny nie będą za duże?

M. Fogg
dziś w Sopocie

Już dziś w Teatrze Letnim w Sopocie usłyszymy Mieczysława Foggę w imprezie p.n. Z piosenki przez świat”. Mieczysław Fogg wystąpi wraz z zespołem muzycznym pod kierownictwem Władysława Radnego. Impreza odbędzie się w Teatrze Letnim w dniach od 19 do 22 bm. o godz. 19.

W Gdańsku Mieczysław Fogg wystąpi w sali kina „Leningrad” w najbliższy poniedziałek o godzinie 22.15.

Przedprzedaż biletów w kasach „Orbisu”, Teatru Letniego i kina „Leningrad”.



Fot. J. Kopel